

Nowoczesne muzeum i pokoje gościnne

Zakonnicy z pompami ciepła

W ogrodzie benedyktynów w Tyńcu stanęły rzędy kolektorów słonecznych, a nieopodal wykonano 40 odwiertów - 40 dziur po 100 metrów głębokości każda, by w klasztorze wykorzystywać ciepło ziemi. - To projekt pionierski i jedyny na taką skalę w Polsce - mówi o modernizacji gospodarki cieplnej w klasztorze opat tyniecki o. Bernard Sawicki OSB.

Projekt pionierski - jak tłumaczy opat - dlatego, że nowy system jest hybrydowy. Przede wszystkim będą w nim pompy ciepła, które umożliwiają ogrzewanie pomieszczeń ciepłem pobieranym z gruntu (działają jak lodówka - tylko na odwrót). Pod ziemią woda ogrzewa się do 7 - 8 stopni, pompa ciepła podnosi jeszcze temperaturę. Jeżeli ilość ciepła jest niewystarczająca (np. w bardzo mroźne dni) - można uzupełnić różnicę do wymaganej temperatury przez użycie gazu i oleju. - *W zależności od potrzeby włącza się kocioł gazowy i ogrzewanie olejowe. Można regulować procent udziału tych paliw - np. zależnie od cen. A następnym elementem systemu to kogenerator, który powoduje, że woda krąży w pompach, jest także źródłem prądu. I w końcu solary - kolektory słoneczne, które podgrzewają wodę użytkową (do mycia) - wymienia o. Bernard Sawicki.*

Nowy system zastąpi dotychczasową kotłownię na koks. Będzie więc bardziej ekologicznie, oszczędnie i supernowocześnie. Do tego - pełna automatyka. Modernizacja gospodarki cieplnej w tynieckim klasztorze będzie kosztować prawie 3 mln złotych. - *To jedyne tego rodzaju przedsięwzięcie na taką skalę w Polsce - w obiekcie, który ma w sumie 70 tys. metrów sześciennych kubatury plus kościół; do tego są to stare, grube mury - mówi opat. Jak dowiedzieliśmy się od Tadeusza Murzyna, dyrektora Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa (ZRZZK jako inwestor zastępczy prowadzi prace w Tyńcu), po benedyktynach pompy ciepła będzie miał też wkrótce kolejny klasztor w Krakowie - Kamedułów.*

Nowe ogrzewanie zakonników w Tyńcu mają zyskać już we wrześniu lub październiku. Teraz w klasztorze montowane są rury i grzejniki, a w południowym skrzydle - ogrzewanie podłogowe.

W tej części klasztoru, dawnej bibliotece, skrzydle nazywanym do tej pory Wielką Ruiną - wprowadza się ogrzewanie podłogowe, by było schowane. W Wielkiej Ruinie trwają bowiem prace, które doprowadzą do stworzenia m.in. ekspozycji związanej z dziejami opactwa i zakonu, a także sali dla koncertów, wystaw, sympozjów. Od grudnia ub.r. realizowany jest tam projekt "Ochrona światowego dziedzictwa kulturowego przez rewitalizację zabytkowego Opactwa Benedyktynów w Tyńcu". Jego ideą jest wykonanie prac adaptacyjnych i wykończeniowych w południowym skrzydle.

Pokażą, jak klasztor się zmieniał

Skąd wzięła się Wielka Ruina? Opat tyniecki przypomina, że mnisi musieli opuścić klasztor, gdy nastąpiła jego kasata w roku 1816. - *Przez 123 lata byliśmy tu nieobecni, do 1939 roku. Mnisi wrócili miesiąc przed wojną. Zastali już ruinę, do której przyczynił się m.in. pożar z 1831 r., podbieranie materiałów budowlanych. Podczas wojny tu też były ostrzeliwania, które doprowadziły do jeszcze większej ruiny...*

Po wojnie - do lat 80. - odbudowywano klasztor własnym sumptem, potem - z dofinansowaniem Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. - *Skrzydło południowe w latach 80. zostało nadbudowane, zadaszone i częściowo zamknięte stolarką. Przez następnych ok. 20 lat nie było możliwości wykonania prac wykończeniowych - ze*

względów finansowych. Dopiero obecny projekt, dofinansowany z funduszy europejskich dzięki staraniom opata, daje możliwość adaptacji obiektu na cele turystyczno-konferencyjne, także z przeznaczeniem dla pielgrzymów - mówi Joanna Kamieniarczyk z ZRZZK. Według obecnych szacunków koszt realizacji projektu to prawie 10,5 mln złotych.

Zakonnicy zaplanowali w piwnicach, na parterze i I piętrze - rodzaj muzeum. - Są zachowane najstarsze elementy architektury - wątki romańskie (piwnice), dalej z czasu rozbudowy gotyckiej i barokowej. Pokażemy, jak klasztor się zmieniał - wyjaśnia o. Bernard Sawicki. Kolejne fazy ukaże fasada, różne etapy powstawania będzie można oglądać też np. na I piętrze, tam, gdzie niegdyś była biblioteka. - Zostanie tam zrekonstruowana barokowa podłoga w czarno-białą szachownicę, z kamienia, na ścianie będzie widoczne urwanie dawnego sklepienia, a na górze - najnowszy strop betonowy - wymienia zakonnik. Dodaje: - Chcemy pokazywać historię przemian, od XI po XX wiek. Sięgnijemy przy tym po środki multimedialne, wizualizacje itp., bo ma to być ekspozycja w miarę nowoczesna.

Benedyktyni opowiedzą też w tym muzeum, jak żyła ich wspólnota dawniej (zostanie np. zaaranżowany gabinet opata z XVIII w.) - i jak dziś. Odwiedzający zobaczą m.in. starodruki, dawne naczynia i szaty liturgiczne, miedzioryty związane z tematyką życia klasztornego.

Na konferencje i rekolekcje

Na I piętrze funkcjonować też będzie sala konferencyjna przeznaczona na spotkania, koncerty, wystawy czasowe; z klimatyzacją i odpowiednim oświetleniem. Pomieści 100 osób.

Na II piętrze i poddaszu są z kolei tworzone pokoje gościnne - np. dla uczestników konferencji lub rekolekcji. Będzie niespełna 30 nowych pokoi z łazienkami; część z tych na poddaszu zajmą też zakonnicy.

Powierzchnia ekspozycji w Wielkiej Ruinie to prawie 1,8 tys. m kw., a powierzchnia mieszkalna - ponad 800 m kwadratowych. Uroczyste otwarcie skrzydła po zakończeniu prac szykuje się na maj lub czerwiec przyszłego roku.

Klasztor to również niegdysiejsza forteca. Jak wskazuje opat, istnieją zarysy przebiegu linii fortyfikacyjnych wokół klasztoru - i z nich planuje się uczynić atrakcję turystyczną. A my z kolei podpowiadamy benedyktynom: może dla tych turystów, których prowadzi do Tyńca najpopularniejsza w Krakowie ścieżka rowerowa - udałoby się wygospodarować pomieszczenie na przechowalnię rowerów?

Rewitalizacja, prace konserwatorskie i modernizacyjne w Tyńcu są prowadzone m.in. dzięki środkom unijnym, dotacji Ministerstwa Kultury, pieniądзом z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa, PFRON, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska (teraz benedyktyni starają się też o dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska).

W klasztorze ciągle jeszcze jest sporo do zrobienia, wynikają nowe potrzeby - np. miesiąc temu zawaliła się podłoga w refektarzu. Kto chciałby wesprzeć finansowo potrzebne prace w Tyńcu, może dokonywać wpłat na konto bankowe opactwa - SWIFT: PKO PPL PW54 1240 1444 1111 0000 0936 5629 (wszystkie numery kont podane są na stronie www.tyniec.benedyktyni.pl).

(MM)

ZDJĘCIA: Piotr Kędziński